

TADEUSZ SZUBKA

ORCID: 0000-0002-8560-2785

Uniwersytet Szczeciński

Epistemologia pragmatyczna Adama Groblera

The Pragmatic Epistemology of Adam Grobler

Abstract: In his latest book, Adam Grobler gives an ingenious account of the main issues of contemporary epistemology, and puts forward an original sandwich theory of knowledge. The paper brings to light pragmatic threads of Grobler's views, including his approach to scepticism, to the justification of induction, and to the notion of truth. It is suggested that the idea of relative truth, currently rigorously elaborated by John MacFarlane, would be more useful for his purposes than the notion of truth as superassertibility proposed by Crispin Wright.

Keywords: A. Grobler, K. Ajdukiewicz, P.F. Strawson, pragmatism, superassertibility, alethic relativism

Tytułowe sformułowanie może sugerować, że tekst będzie dotyczył takiego wymiaru pragmatyczności zarysowanej przez Adama Groblera epistemologii¹, w jakim wymiar ten jest cechą charakterystyczną logiki i metodologii ogólnej wyłożonej w znanym, pośmiertnie opublikowanym podręczniku Kazimierza Ajdukiewicza². Ajdukiewicz odróżniał w nim dwa sposoby rozumienia słowa „nauka”, które tak opisuje: „Przy jednym jego rozumieniu nauka to tyle, co rzemiosło uczonych, czyli ogół czynności wykonywanych przez uczonych jako takich. Przy drugim rozumieniu terminu »nauka« określa się nim wytwór tych czynności, a więc system twierzeń, do których uznania doszli uczeni w swym dążeniu do poznania rzeczywistości”³. Badanie nauki w pierwszym rozumieniu obejmuje między innymi: (a) wyróżnienie rodzajów czy typów czynności wykonywanych przy uprawianiu nauki oraz ich analizę i definicję; (b) opis procedur naukowych stosowanych w różnych naukach;

¹ A. Grobler, *Epistemologia. Sandwiczowa teoria wiedzy*, Kraków 2019.

² K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa (1965) 1974.

³ *Ibidem*, s. 173.

(c) ustalenie i określenie zadań, do realizacji których dążą uczeni i ocena czynności naukowych pod kątem realizacji tych zadań. Wszystkim tym, według Ajdukiewicza, zajmuje się czynnościowa metodologia nauk, czyli metodologia pragmatyczna (od greckiego słowa *pragma* oznaczającego działanie, czyn). Natomiast nauką jako systemem twierzeń, wyrażonych w zdaniach, zajmuje się metodologia apragmatyczna, która przybrała w pełni rozwiniętą postać w odniesieniu do aksjomatycznych systemów dedukcyjnych. Prowadząc tego rodzaju badania nad danym systemem aksjomatycznym, pisze Ajdukiewicz: „nie interesujemy się zupełnie postawą człowieka wobec zdań, które wchodzi w skład tego systemu. Nie interesuje nas to, czy ktokolwiek wierzy w te zdania, czy też nie wierzy w nie, czy wywnioskowuje jedno z drugich, czy aksjomaty tego systemu są dla kogokolwiek oczywiste”⁴. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tym Ajdukiewiczowskim sensie Groblerowska epistemologia jest pragmatyczna. Chociaż przedmiotem jej zainteresowania jest nie tylko nauka, lecz także inne rodzaje wiedzy, a raczej wiedza w ogólności, to *mutatis mutandis* realizuje ona wszystkie trzy wymienione przez Ajdukiewicza zadania metodologii pragmatycznej, a mianowicie wyróżnia typy czynności wiedzytwórczych, opisuje procedury uzasadniania różnych rodzajów wiedzy oraz określa cele, jakim wiedza ma służyć. W przeciwieństwie do metodologii apragmatycznej w centrum uwagi badań epistemologicznych Groblera jest postawa człowieka (którą on sam woli określać mianem nastawienia) wobec zdań utrwalających i przekazujących wiedzę. Traktując Ajdukiewiczowską pragmatyczność epistemologii Groblera jako rzecz oczywistą⁵, będę starał się wydobyć te wątki monografii Groblera, które sprawiają, że w wielu punktach zbliża się ona do zasadniczych tendencji pragmatyzmu jako współczesnego kierunku filozoficznego⁶.

Pierwsze przebliski tych pragmatycznych inklinacji pojawiają się już w pierwszym rozdziale, stanowiącym krótki wykład historyczny problemu źródeł poznania. Komentując manewr starożytnych sceptyków, którzy oddzielali sferę czystego myślenia i praktyki, co pozwalało im pogodzić powstrzymywanie się od akceptacji mniemań lub przekonań w tej pierwszej sferze z praktycznym kierowaniem się takim czy innym przekonaniem w działaniu, Grobler pisze:

Jak jednak odróżnić przyjmowanie mniemania tylko na użytek czysto praktyczny od dawania mu wiary? Obecnie wielu filozofów uważa, że można mieć nieuświadomione mniemania, które przejawiają się w skłonności do określonych działań. Skłonności, a nawet nawyki są nam niezbędne do tego, by nie

⁴ *Ibidem*, s. 176.

⁵ Dla uniknięcia potencjalnych nieporozumień warto wspomnieć, że do polskiej terminologii filozoficznej termin „epistemologia pragmatyczna” starał się wprowadzić Tadeusz Kotarbiński, który proponował oznaczać nim praktycznie zorientowane naukowznawstwo, zajmujące się organizacją badań naukowych i dążące „do takiego znawstwa działalności badawczej, które by jak najbardziej ułatwiało sprawowanie nad nią opieki społecznej”, *idem*, *Zadania epistemologii pragmatycznej*, [w:] *Problemy epistemologii pragmatycznej. Materiały z posiedzeń Konwersatorium Naukowznawczego Polskiej Akademii Nauk*, Wrocław 1972, s. 33. Epistemologia Groblera nie ma takiego naukowznawczego charakteru, a w związku z tym nie jest pragmatyczna w sensie Kotarbińskiego.

⁶ W tym krótkim przyczynku nie będę podejmował się karkołomnej próby definicji lub określenia pragmatyzmu jako kierunku filozoficznego. W sprawie wstępnej orientacji w tej materii zob. np. A. Grobler, *Pragmatyzm*, [w:] *Słownik filozofii*, J. Hartman (red.), Kraków 2004, s. 174–175; oraz T. Szubka, *Neopragmatyzm*, Toruń 2012, s. 13–33.

strawić życia na ciągłym deliberowaniu, albo nie stracić go przedwcześnie, zastanawiając się zbyt długo w obliczu niebezpieczeństwa⁷.

Podejrzewam, że Grobler przychyła się do poglądu owych „wielu filozofów”, którzy niekiedy niezbyt fortunnie zespalają w jedno warunki posiadania przekonania czy innych stanów mentalnych z warunkami ich przypisywania oraz wymogi myślenia teoretycznego łączą z wymogami życia praktycznego. Nie będę tu deliberował nad tym, czy Groblerowi jest miła sugestia Franka P. Ramseya, że przekonania to po prostu punkty na mapie, którą kierujemy się w naszych interakcjach ze światem⁸, lecz zwrócę jedynie uwagę na to, że łączenie myślenia teoretycznego z dezyderatami życia praktycznego, zwłaszcza w dyskusji ze sceptycyzmem filozoficznym, ma w sobie coś z *ignoratio elenchi*, z czego zdawali sobie nawet sprawę zwolennicy takiej strategii, mówiąc nie tyle o skutecznym obaleniu sceptycyzmu, ile o jego swoistym unieszkodliwieniu.

Tak właśnie swoją strategię polemiki ze sceptycyzmem przedstawiał w swoich późniejszych publikacjach Peter Frederick Strawson. Nawiązuje on w niej do poglądów Davida Hume’a i Ludwiga Wittgensteina. Hume odróżniał dwie płaszczyzny myślenia. Jedną stanowiły krytyczne i czysto teoretyczne dociekania filozoficzne, natomiast drugą — empiryczne i praktyczne rozważania życia codziennego. Pierwszymi rządziły racje i argumenty, a w drugiej decydujący głos miały wymogi natury. Na płaszczyźnie teoretycznofilozoficznej sceptycyzmu nie da się odeprzeć. Nie powinno nas to jednak martwić, gdyż w sferze życia codziennego wątpliwości sceptyczne można ignorować. „Nie należy się nimi kłopotać, gdyż są jałowe, bezsilne wobec natury, naszej przez naturę wszczepionej dyspozycji do uznawania niektórych przekonań”⁹. Wittgenstein w swoich zapiskach z ostatniego okresu życia również podkreślał szczególną rolę niektórych naszych przekonań i twierdził, że nie mają się ich teoretyczne wątpliwości sceptyczne, ponieważ znajdują poza sferą racjonalnego uzasadnienia, są w pewnym sensie zwierzęce, stanowią podłoże i elementy konstrukcji, bez których podawanie racji i argumentów byłoby niemożliwe. Wittgenstein jednak w mniejszym stopniu niż Hume akcentował rolę natury, pojmowanej jako siły przyrody, w zakorzenianiu w nas tych przekonań, lecz kładł większy nacisk na uczenie się, na społeczną praktykę formowania przekonań i wydawania sądów, w trakcie której ogólny charakter tej praktyki wymusza na nas bezwiedną akceptację określonych przekonań i założeń, chociaż ich zestaw może ulegać zmianom, podobnie jak koryto rzeki, którym wartko lub leniwie płynie woda. Jednakże niezależnie od tych subtelnych różnic, Hume’a i Wittgensteina łączy to, że według nich mniemania czy przekonania, których zasadność sceptyk podaje w wątpliwość, znajdują się niejako

⁷ A. Grobler, *Epistemologia*, s. 14–15.

⁸ Do zbliżonego poglądu (traktowanego jako behawiorystyczny) skłaniał się w swych późnych pracach Ajdukiewicz, proponując — w nieco innej stylistyce — ujmowanie asercji zdania jako „gotowości do podjęcia działania, które w razie fałszywości tego zdania przyniesie nam stratę, a w razie jego prawdziwości przyniesie nam zysk”, *idem, Zagadnienie uzasadniania*, [w:] K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 2. *Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa (1965) 1985, s. 383.

⁹ P.F. Strawson, *Scepticism and Naturalism: Some Varieties (The Woodbridge Lectures 1983)*, London (1985) 2008, s. 10–11.

poza naszą krytyczną i racjonalną kompetencją, w tym sensie, że określają, lub pomagają określić, obszar, w ramach którego ta kompetencja się przejawia. Próba skonfrontowania profesjonalnego wątplenia sceptycznego z argumentami wspierającymi te przekonania, z racjonalnymi uzasadnieniami, jest niczym innym jak po prostu całkowitym niezrozumieniem roli, jaką one faktycznie odgrywają w naszych systemach przekonań. Trafne radzenie sobie z profesjonalnym wątpleniem sceptycznym nie polega na próbie obalenia go za pomocą argumentu, lecz na pokazaniu, że jest ono jałowe, nierealne, pozorne; a wówczas i obalające argumenty zaczynają się jawić jako równie jałowe¹⁰.

Być może taki sposób unieszkodliwienia czy rozbrojenia sceptycyzmu, który w nawiązaniu do interpretacji poglądów Hume'a i Wittgensteina przyjmuje Strawson, nie jest wystarczająco pragmatyczny¹¹, lecz jest niewątpliwie zgodny z ogólną wymową uwag Groblera o starożytnym sceptycyzmie.

Pragmatyzm daje o sobie znać także w rozdziale piątym książki, poświęconym problemowi indukcji. Wśród nieepistemicznych sposobów uprawomocnienia rozumowań indukcyjnych Grobler wymienia dwa: naturalistyczny i pragmatyczny. Ten drugi zaproponował William James, zwracając uwagę, że poszerzając nasze poznanie staramy się nie tylko unikać błędów, lecz także ustalać nowe prawdy.

Kto w obawie przed błędem stawia zbyt wysokie wymagania co do uzasadnienia i nie ufa indukcji, ten wprawdzie unika błędu, ale nie dokonuje postępu w poszukiwaniu prawdy. Warto zatem zaryzykować stosowanie wątpliwych metod, bo w poznaniu, tak samo jak w biznesie, bez ryzyka nie ma zysku¹².

Grobler nie opatruje tak przedstawionej Jamesowskiej argumentacji własnym komentarzem, co w świetle dalszych wywodów nie jest zaskakujące, gdyż to nie indukcji przypisuje on kluczową rolę w nauce, lecz wyjaśnianiu. Deklarując się jako zwolennik eksplanacjonizmu, zaznacza jednak, że proste uogólnienia indukcyjne są również przydatne i nie wymagają żadnego teoretycznego uzasadnienia. W tej materii musimy postępować jak szympan, który po każdym naciśnięciu dźwigni otrzymuje banany i specjalnie nie zwraca sobie głowy tym, jaki jest związek między jednym a drugim. Można zatem powiedzieć, że „zrezygnować z metod indukcyjnych znaczy wyrzec się bananów”¹³. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to „bananowe” uprawomocnienie indukcji jest pragmatyczne w sposób bardziej wyrazisty niż to przypisywane Jamesowi, które odwołuje się do korzyści z poszerzania naszej wiedzy.

Skoro mowa o współtwórcy pragmatyzmu Jamesie, to warto przytoczyć jego różnorako interpretowane i mniej lub bardziej dziwacznie przekładane na język polski stwierdzenie: „The trail of the human serpent is [...] over everything”¹⁴. Jak w mia-

¹⁰ *Ibidem*, s. 15.

¹¹ Zdaje się to sugerować w swoim artykule o pragmatycznym sceptycyzmie Susanna Rinard, która twierdzi, że odpowiadając sceptykowi nie można poprzestać na konstatacji, jak to czyni Strawson, iż z pewnych przekonań nie możemy zrezygnować, lecz trzeba jeszcze pokazać przekonujące powody takiego stanu rzeczy. Zob. *eadem*, *Pragmatic Skepticism*, „Philosophy and Phenomenological Research” 104 (2022), s. 443–444.

¹² A. Grobler, *Epistemologia*, s. 78.

¹³ *Ibidem*, s. 94.

¹⁴ W. James, *Pragmatism: A New Name for Some Old Ways of Thinking. The Meaning of Truth: A Sequel to “Pragmatism”*, Cambridge, MA (1975) 1978, s. 37. W fundamentalnej monografii o poglądach Jamesa, Richard M. Gale zwraca uwagę, że William James i jego ojciec posługiwali się zazwyczaj wyrażeniem „the trail of the serpent” w sensie negatywnym, na oznaczenie czegoś złego. Jednakże

rę trafnie oddał to pierwszy polski tłumacz *Pragmatyzmu* Jamesa, Władysław M. Kozłowski, Jamesowi chodziło o ślad piętna ludzkiego odcisnięty na wszystkim¹⁵, a nie jak chcieli ci, którzy po wielu latach zabierali się za nowe tłumaczenie tego trudnego językowo dzieła, o „ślad pochodzący pokoleń”¹⁶, czy też o „ślad pracy ludzkości”¹⁷. Grobler chętnie nawiązuje do tej idei piętna ludzkiego odciskającego się w naszym poznaniu, czyli do swoistego perspektywizmu. Owo piętno rozumie wszelako nie w tradycyjny kantowski sposób, lecz znaturalizowany i spragmatyzowany, czego dowodem jest krótki rozdział siódmy książki. Nie wykląda on w nim *explicite* własnego stanowiska, lecz krótko przedstawia różne sposoby osłabiania i łagodzenia kantyizmu, w tym realizm wewnętrzny Hilarego Putnama, którego zdaniem możemy posługiwać się różnymi układami czy schematami pojęciowymi w zależności od zmieniających się potrzeb poznawczych. W rozdziale tym mowa też o biologicznych i kulturowych uwarunkowaniach poznania. W zwartym i treściwym zestawianiu stanowisk różnych myślicieli Grobler z dystansem odnosi się do nadmiernej autonomizacji języka i traktowania go w oderwaniu od działania jako systemu znaczeń i reguł. Wydaje się też preferować stanowiska, które unikają skrajnego relatywizmu. Zestawiając na przykład poglądy Benjamina L. Whorfa na język i zaproponowaną przez Thomasa S. Kuhna wizję rozwoju nauki, konstatuje: „Whorf ustrzegł się przed relatywizmem poznawczym, co Kuhnowi, niestety, się nie udało”¹⁸. Na podstawie tego wyrazu dezaprobaty można zasadnie twierdzić, że Grobler stroni od skrajnego relatywizmu, co zbliża go do wielu przedstawicieli pragmatyzmu.

Nieco o ideach pragmatyzmu, lecz także w sposób typowo sprawozdawczy, jest też w rozdziale dziewiątym, dotyczącym pojęcia i koncepcji prawdy. Grobler ze sporą dozą sympatii przedstawia w nich Jamesowską, a następnie Peirce’owską wersję pragmatycznej koncepcji prawdy, chociaż w końcowych, najbardziej oryginalnych rozdziałach książki, czyni użytek nie z nich, lecz z propozycji Crispina Wrighta by modelem prawdziwości uczynić szczególnego rodzaju słuszną stwierdzalność, a mianowicie tak zwaną superstwierdzalność, czyli stwierdzalność, której nie unieważnią jakiegokolwiek ulepszenia i poszerzenia posiadanych informacji¹⁹. Sam Wright tak przedstawia tę ideę:

w cytowanym stwierdzeniu wyrażenie to ma sens pozytywny i odnosi się do doktryny aprobowanej przez Jamesa. W sprawie domniemyanych powodów tego przesunięcia znaczeniowego zob. R.M. Gale, *The Divided Self of William James*, Cambridge 1999, s. 8, przypis 7.

¹⁵ W. James, *Pragmatyzm oraz Dylemat determinizmu*, tłum. W.M. Kozłowski, Warszawa 2009, s. 64. Pierwsze wydanie tego przekładu ukazało się w 1911 r., zaledwie kilka lat po wydaniu angielskiego oryginału.

¹⁶ W. James, *Pragmatyzm. Nowe imię paru starych stylów myślenia*, tłum. M. Szczubińska, Warszawa 1998, s. 78.

¹⁷ W. James, *Pragmatyzm. Nowa nazwa kilku starych metod myślenia. Popularne wykłady z filozofii*, tłum. M. Filipczuk, Kraków 2004, s. 34.

¹⁸ A. Grobler, *Epistemologia*, s. 126.

¹⁹ Grobler oddaje pojęcie superstwierdzalności za pomocą neologizmu „nadstwierdzalność”. Wydaje mi się to niezbyt szczęśliwe. Po pierwsze, w dyskusjach dotyczących tego pojęcia Wright starał się pokazać (zdaniem krytyków nieskutecznie), że składa się ono wyłącznie z elementów tworzących znaną nam dobrze kategorię zasadnej stwierdzalności, które zostają jedynie w pewien sposób przegrupowane i wzmocnione. Innymi słowy, ma to być pojęcie efektywnie konstruowalne z pojęcia stwierdzalności i nie zawierać niczego nowego dodanego do stwierdzalności, a jedynie ów nowy dodatek usprawiedliwalby

Sąd jest superstwierdzalny [...], gdy ktoś go roztrząsający może — w świecie takim, jakim on rzeczywiście jest — znaleźć się w takim stanie informacyjnym, że akceptacja tego sądu będzie uzasadniona i uzasadnienie to utrzyma się niezależnie od tego, jak wiele nowych stosownych informacji się uzyska²⁰.

Tak rozumiana prawdziwość związana jest istotnie z uzasadnialnością, a wobec tego superstwierdzalność nie może być modelem prawdziwości w dziedzinach, w których dopuszcza się istnienie prawd wykraczających całkowicie poza możliwość ich poznania. Aby zatem superstwierdzalność mogła być uniwersalnym modelem prawdziwości, należałoby przyjąć, że nie ma prawd z zasady niepoznawalnych, lecz takie założenie jest nieintuicyjne i ma logicznie kłopotliwe konsekwencje. Pozostaje zatem zgodzić się, co Wright uczynił w swoich nowszych publikacjach, że superstwierdzalność ma ograniczone zastosowanie i jest adekwatnym modelem prawdziwości tylko dla niektórych rodzajów prawd.

W ostatnich, najbardziej oryginalnych, rozdziałach *Epistemologii* Grobler przedstawia swoją wielowarstwową koncepcję wiedzy, którą określa obrazowo mianem sandwiczowej teorii wiedzy. W końcowym fragmencie książki zwięźle wskazuje na jej aspekty pragmatyczne, które czynią ją zgodną z naszymi rzeczywistymi praktykami poznawczymi i wyjaśniają niektóre jej cechy, które jawią się jako zagadkowe z punktu widzenia tradycyjnej teorii wiedzy. Wśród tych cech wymienia on zastąpienie faktywności, czyli — w dużym przybliżeniu — wymogu absolutnej prawdziwości zdań składających się na wiedzę, kontekstową superstwierdzalnością, która pozwala mówić także o wiedzy przestarzałej, o nieaktualnej już wiedzy minionych pokoleń, o nieprecyzyjnej wiedzy uczniów, o wiedzy przybliżonej itp. Grobler podaje między innymi przykład nauczyciela, który nie odmawia uczniowi wiedzy o nierozwiązywalności pewnych równań, chociaż sam jest świadom, że równania te są rozwiązywalne, lecz nie w dziedzinie liczb rzeczywistych, znanej uczniowi, lecz w szerszej dziedzinie liczb zespolonych. Przykłady tego rodzaju, w których milcząco ograniczymy się do jakiegoś ograniczonego kontekstu, aby nadmiernie nie komplikować sprawy, można mnożyć. Grobler tak o tym pisze: „Użytkownicy wiedzy mogą, ze względów praktycznych, z premedytacją, a nie tylko z braku szerszej wiedzy, wybierać kontekst wyznaczony przez zdezaktualizowane presupozycje”²¹.

Czy taka kontekstualizacja superstwierdzalności jest dopuszczalna? Odpowiedź na to pytanie musi być negatywna, jeśli superstwierdzalność ma uwzględniać jak najwięcej cech tradycyjnie rozumianej prawdziwości, w tym jej stabilność i niezmienność, co zresztą sprawia, że prawdziwość jako superstwierdzalność staje się wówczas jedynie innym sposobem artykulacji peirce'owsko-putnamowskiej idei prawdziwości jako idealnej akceptowalności, czyli stwierdzalności po zebraniu wszystkich informacji i osiągnięciu kresu badań²². Należy jednak odnotować,

posługiwanie się terminem „nadsztwierdzalność”. Po drugie, przedrostek „super” na dobre zadamowił się w języku polskim, czego ewidentnym przykładem jest chociażby to, że na duże zakupy spożywcze nie wybieramy się do nadsklepu, lecz do supermarketu.

²⁰ C. Wright, *Prawda: przegląd tradycyjnego sporu*, tłum. T. Szubka, „Kwartalnik Filozoficzny” 28 [4] (2000), s. 185.

²¹ A. Grobler, *Epistemologia*, s. 253.

²² Piszę o tym więcej w artykule *Idealized Acceptability versus Superassertibility*, „Philosophical Studies” 98 (2000), s. 175–186. Zbieżność tę odnotowuje też Putnam w polemice z Wrightem. Zob. H. Put-

że Wright taką kontekstualizację superstwierdzalności dopuszczał (przynajmniej przez jakiś czas), dzięki czemu mógł efektywnie odróżniać superstwierdzalność od wyidealizowanej peirce'owsko-putnamowskiej akceptowalności oraz uwzględnić możliwość relatywizacji prawdziwości. W tym celu rozważał istnienie sytuacji, w której w tym samym świecie jeden podmiot stwierdza, że p , natomiast drugi, że nie p , i co więcej, sądy te pozostaną stwierdzalne w procesie poszerzania i ulepszenia stanów informacyjnych owych podmiotów, czyli będą superstwierdzalne. Czy jednak tak będzie, kiedy połączy się stany informacyjne podmiotów w jedną całość. Wydaje się, że wówczas stwierdzalne i superstwierdzalne będzie albo to, że p , albo to, że nie p . Zdaniem Wright nie jest to rzecz nieunikniona, gdyż może się okazać, iż istnieje kilka sposobów spójnego połączenia wchodzących w grę stanów informacyjnych, przy czym jedno z tych połączeń będzie uzasadniało akceptację tego, że p , inne zaś tego, że nie p .

A kiedy uzna się, że jest to w ogóle możliwe, to wówczas nie widać sposobu wykluczenia myśli, że taka sytuacja może trwać bez końca. W takim przypadku superstwierdzalność będzie zrelatywizowana do punktu wyjścia, do początkowej podstawy akceptacji lub odrzucenia. Jeśli zgodzimy się, że nie ma innych przeszkód by utożsamić prawdę ze superstwierdzalnością w danym obszarze dyskursu, będzie to rodzaj względności prawdy²³.

Ta nieco mgliście przedstawiona przez Wright kontekstualizacja superstwierdzalności jawi się jako nieco wydumana i trudna do przekonującej ilustracji. Może zatem warto z niej zrezygnować i nie zaprzętając sobie głowy definicją prawdziwości (do czego motywacji teoretycznej dostarcza chociażby stanowisko zwane prymitywizmem aletycznym), starać się jakoś inaczej uczynić sensowną relatywizację prawdziwości. Prób tego rodzaju w najnowszej filozofii analitycznej nie brakuje. Autorem jednej z nich, precyzyjnie i dokładnie wyłożonej, jest John MacFarlane²⁴. Uważa on, że bez przyjmowania skrajnego i globalnego relatywizmu poznawczego i ontologicznego, kwestionującego realne istnienie świata i obiektywnych metod zdobywania wiedzy, możemy za pomocą rozbudowanych narzędzi semantycznych pokazać sensowność przypisywania zdaniom z niektórych rejonów naszego dyskursu względnej prawdziwości. Należy w tym celu brać pod uwagę nie tylko pełną treść zdań użytych w określonym kontekście, lecz także kontekst oceniania czy szacowania ich wartości logicznej (*context of assessment*). Zdania mogą zatem mieć podwójną relatywizację: do konkretnego ich użycia oraz do szacowania tego użycia. MacFarlane zapewnia, że w takim postawieniu sprawy nie ma nic kontrowersyjnego: „jeśli można oceniać lub szacować użycia zdań, to z pewnością można mówić o kontekstach, w których te oceny lub szacunki są dokonane”²⁵. W sandwiczowej koncepcji wiedzy, owymi kontekstami oceny mogą być presupozycje, w których wiedza jest zanurzona lub z pomroki których się wyłania. Aparatura pojęciowa za-

nam, *When „Evidence Transcendence” Is Not Malign*, [w:] *idem, Naturalism, Realism, and Normativity*, M. De Caro (ed.), Cambridge, MA 2016, s. 134.

²³ C. Wright, *Intuitionism, Realism, Relativism and Rhubarb*, [w:] *Truth and Realism*, P. Greenough, M.P. Lynch (eds.), Oxford 2006, s. 57.

²⁴ Najpełniej w książce J. MacFarlane, *Assessment Sensitivity: Relative Truth and its Applications*, Oxford 2014.

²⁵ *Ibidem*, s. 60.

proponowana przez MacFarlane'a pozwoli, jak się wydaje, adekwatnie przedstawić opisywane przez Groblera sytuacje epistemiczne, w tym przykład nauczyciela nie odmawiającego uczniowi wiedzy o nierozwiązywalności pewnych równań, niezależnie od żywnego przez niego przekonania, że równania te są rozwiązywalne, lecz nie w dziedzinie liczb rzeczywistych, znanej uczniowi, lecz w szerszej dziedzinie liczb zespolonych. Co więcej, umożliwi też wyjaśnienie odwołania przez ucznia, który został studentem i pogłębił swoją znajomość matematyki, owego wcześniej ogłoszonego twierdzenia i uznania go za fałszywe. Wyjaśnienie to będzie się sprowadzać do tego, że dana osoba, będąc uczniem, używała odpowiedniej wypowiedzi, w takim kontekście, który pozwalał przypisywać jej prawdziwość, a dokładniej: wypowiedź ta była prawdziwa w tamtym kontekście, natomiast w obecnym kontekście szacowania, kiedy osoba ta jest studentem o zaawansowanej wiedzy matematycznej, może stwierdzić, że jego ówczesna wypowiedź była fałszywa.

Omawiając szczegółowe wątki pragmatyczne w *Epistemologii*, nie należy zapominać o ogólnym wpływie, jaki na koncepcje jej autora wywarł amerykański filozof Hilary Putnam, który w niektórych wcześniejszych publikacjach Groblera odgrywał rolę kluczową²⁶. Jak dobrze wiadomo, Putnam był nie tylko znawcą klasycznego pragmatyzmu i często komentował prace jego twórców²⁷, lecz i swoje własne poglądy określał jako do pewnego stopnia pragmatyczne²⁸. Sądzę, że duch tego Putnamowskiego pragmatyzmu jest też jedną z sił napędowych Groblerowskiej sandwiczowej teorii wiedzy oraz jej rozmaitych dodatków i przystawek.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K., *Logika pragmatyczna*, Warszawa (1965) 1974.
 Ajdukiewicz K., *Zagadnienie uzasadniania*, [w:] *idem*, *Język i poznanie*, t. 2. *Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa (1965) 1985, s. 374–383.
 Gale R.M., *The Divided Self of William James*, Cambridge 1999.
 Grobler A., *Epistemologia. Sandwiczowa teoria wiedzy*, Kraków 2019.
 Grobler A., *Prawda a względność*, Kraków (2000) 2002.
 Grobler A., *Pragmatyzm*, [w:] *Słownik filozofii*, J. Hartman (red.), Kraków 2004, s. 174–175.
 James W., *Pragmatism: A New Name for Some Old Ways of Thinking. The Meaning of Truth: A Sequel to "Pragmatism"*, Cambridge, MA (1975) 1978.
 James W., *Pragmatyzm. Nowa nazwa kilku starych metod myślenia. Popularne wykłady z filozofii*, tłum. M. Filipczuk, Kraków 2004.

²⁶ Zob. w szczególności monografię A. Grobler, *Prawda a względność*, Kraków 2002.

²⁷ Zob. prace i apendyks bibliograficzny zawarte w tomie H. Putnam, R.A. Putnam, *Pragmatism as a Way of Life: The Lasting Legacy of William James and John Dewey*, D. Macarthur (ed.), Cambridge, MA 2017.

²⁸ Zwięzłą autoprezentację w tej sprawie zawierają ostatnie fragmenty eseju H. Putnam, *From Quantum Mechanics to Ethics and Back Again*, [w:] *idem*, *Philosophy in an Age of Science: Physics, Mathematics, and Skepticism*, Cambridge, MA 2012, s. 69–71. Por. wykład pragmatycznych poglądów Putnama w mojej książce *Neopragmatyzm*, s. 159–222.

- James W., *Pragmatyzm. Nowe imię paru starych stylów myślenia*, tłum. M. Szczubiałka, Warszawa 1998.
- James W., *Pragmatyzm oraz Dylemat determinizmu*, tłum. W.M. Kozłowski, Warszawa 2009.
- Kotarbiński T., *Zadania epistemologii pragmatycznej*, [w:] *Problemy epistemologii pragmatycznej. Materiały z posiedzeń Konwersatorium Naukowego Polskiej Akademii Nauk*, Wrocław 1972, s. 31–34.
- MacFarlane J., *Assessment Sensitivity: Relative Truth and its Applications*, Oxford 2014.
- Putnam H., *From Quantum Mechanics to Ethics and Back Again*, [w:] *idem, Philosophy in an Age of Science: Physics, Mathematics, and Skepticism*, Cambridge, MA 2012, s. 51–71.
- Putnam H., *When „Evidence Transcendence” Is Not Malign*, [w:] *idem, Naturalism, Realism, and Normativity*, M. De Caro (ed.), Cambridge, MA 2016, s. 128–135.
- Putnam H., Putnam R.A., *Pragmatism as a Way of Life: The Lasting Legacy of William James and John Dewey*, D. Macarthur (ed.), Cambridge, MA 2017.
- Rinard S., *Pragmatic Skepticism*, „Philosophy and Phenomenological Research” 104 (2022), s. 434–453.
- Szubka T., *Idealized Acceptability versus Superassertibility*, „Philosophical Studies” 98 (2000), s. 175–186.
- Szubka T., *Neopragmatyzm*, Toruń 2012.
- Wright C., *Intuitionism, Realism, Relativism and Rhubarb*, [w:] *Truth and Realism*, P. Greenough, M.P. Lynch (ed.), Oxford 2006, s. 38–60.
- Wright C., *Prawda: przegląd tradycyjnego sporu*, tłum. T. Szubka, „Kwartalnik Filozoficzny” 28 [4] (2000), s. 153–198.